

**Protokół Nr 15/2016**  
**z posiedzenia Oświaty i spraw społecznych**  
**z dnia 19 września 2016r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Anna Kasperowicz - Przewodniczący
2. Iwona Szajek - członek
3. Anna Hałupka - członek
4. Hieronim Nowak - członek
5. Paulina Sołtysiak - członek
6. Bogna Litwin - członek
7. Andrzej Grudziński - członek
8. Marcin Murawa - członek

**Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Rozpatrzenie pisma LKS „Bóbr” Bobrowice dotyczącego stanu boisk sportowych w Bobrowicach.
3. Wolne wnioski i dyskusja.
4. Zamknięcie posiedzenia.

**Osoby zaproszone:**

- Marek Babul – Wójt Gminy
- Mariola Szajek – Przewodnicząca Rady Gminy Bobrowice
- Krzysztof Wiktorski – Prezes LKS „Bóbr” Bobrowice
- Milena Murawa – Skarbnik LKS „Bóbr” Bobrowice
- Edyta Wieczorek – Sekretarz LKS „Bóbr” Bobrowice
- Wiesław Leško – były Prezes LKS „Bóbr” Bobrowice
- Marcin Królikowski – były Skarbnik LKS „Bóbr” Bobrowice
- Tomasz Deszcz – były kierownik drużyny.

**Ponadto udział wzięli:**

- Stanisław Nadolny - Radny Gminy Bobrowice
- Kamil Koronka - Radny Gminy Bobrowice

**Ad. 1.**

Otwarcia posiedzenia Komisji o godz. 13.00 dokonała przewodnicząca komisji Anna Kasperowicz, witając wszystkich zebranych. Następnie

przedstawiła proponowany porządek posiedzenia, który został jednogłośnie przyjęty.

### Ad.2.

W tym punkcie udzielona głosu Panu *Krzysztofowi Wiktorskiemu*, który przedstawił następujące problemy: stan boiska treningowego oraz stan bieżni. Wyjaśnił, że płyta główna boiska jest podlewana automatycznie i jest idealna, a boisko treningowe podlewane jest z węża i jest w stanie fatalnym z wyschniętą trawą i dużą ilością kęp mchu. Robi się już na nim struktura leśna. Najlepiej by było jakbyśmy spotkali się na boisku pod wiatą i Państwo byście zobaczyli jak to wygląda. Dlatego jestem za tym, żeby rozbudować nawadnianie na boisku treningowym. Te boisko nie długo nie będzie się nadawało do użytkowania. Jest to boisko treningowe więc można założyć, że nie musi być utrzymywana za duże pieniądze tylko jeżeli inwestujemy pieniądze to musimy liczyć się z kosztami dlatego też w tym piśmie wspominałem o kosztach utrzymania. Robimy dobre obiekty sportowe to rezerwujemy siły i środki na utrzymanie. Musimy się liczyć, że one będą kosztowały. Należałoby na początku albo po roku obserwacji co się dzieje to należałoby reagować. Jeżeli coś nie wychodzi to zakopać nowe rury, zainwestować w to żeby degradacja nie postępowała. Ewentualnie nadrabiać ludźmi, którzy będą to pilnować. Pogoda decyduje przy czym pogoda jak widać na boisku głównym nie jest decydująca jeżeli jest tam automat i leje regularnie wodę to jest w stanie utrzymać boisko w takim stanie jak ma być, a jak zrobili to ludzie to zrobili to kiepsko i za chwilę potrzebny będzie remont boiska treningowego do tego się sprowadza. Jeżeli chodzi o płytę główną to problem był z koniczyną, ale został wykonany oprysk i teraz już nie ma koniczyny. Była reakcja i jest efekt. Na boisku treningowym z podlewaniem jest źle i trzeba coś z tym zrobić. Nie mam opinii eksperta w tej chwili Pana Przędzięka, który wycofał się z rozmów ze mną. Nie mam opinii eksperta co należało by zrobić. Ja nie występuje w roli eksperta co należałoby zrobić nie chcę decydować nie chcę narzucać, ale podstawową sprawą jest podlewanie. Co kol wiek zostanie zrobione czy nawieziona warstwa ziemi i posianie ponowne trawy nie poprawi sytuacji jeżeli nie będzie podlewania. Mamy dwa boiska i widzimy jaki efekt daje podlewanie mechaniczne, a jaki ręczne. Jeżeli chodzi o bieżnię to dzwoniłem do Pana Przędzięka i on zasugerował, że źle zrobiłem, że się powołałem na jego słowa, a chciałem się dowiedzieć co trzeba by było zrobić z tą koniczyną bo nie jestem ekspertem. Uzyskałem informację, że nie ma sensu robić oprysków bo koniczyna się jeszcze wysiewa i to z przestrzeni

dookoła stadionu. Bieżnia jest potrzebna na zajęcia szkolne, a w tej chwili mamy trawnik, który należało by go zrekultywować. Do tego sprowadza się moje pismo, a nie do jakiejś pretensji do poprzedniego zarządu, nic takiego nie napisałem więc jakaś konfrontacja między nami jest jakaś nieuzasadniona. Jeżeli Pan Wiesław był w jakiś sposób zaangażowany w utrzymanie to ja nie rozstrzygam czy on robił to dobrze czy źle to nie moja sprawa. Chodzi mi tylko o boisko treningowe, bieżnię i koniczynę na płycie głównej, o tym żeby myśleć o kosztach utrzymania i zorganizować tak żeby to działało.

*Wiesław Leśko* – to kto ma utrzymywać te boisko? Przez cztery lata sami dbaliśmy i podlewaliśmy boisko. Jak zdawaliśmy to boisko to nie było w takim złym stanie. Jak czytam w piśmie, że do czerwca 2016r nikt wam boiska nie podlewał to kto miał to wam robić? Dalej ja.

*Krzysztof Wiktorski* – taki jest fakt, że nikt nie podlewał tego boiska.

*Wiesław Leśko* – my podlewaliśmy boisko w ramach funduszy klubowych był zatrudniony Alek i podlewał. Jak wy do czerwca nie podlewaliście to macie efekt jaki jest.

*Wójt* – odniosę się do pisma bo Pan odniósł się tylko do boiska, a w piśmie jest o wiele więcej kwestii. Jest to pismo wielowątkowe i odebrałem to pismo jako paszkwil na całą naszą pracę. W piśmie napisano, że zarząd klubu jako współgospodarz proszę to zapamiętać współgospodarz i od tego zacznę, gdy została przejęta drużyna przez nowy zarząd Pan Prezes spotkał się ze mną i wyjaśniłem, że my jako gmina zajmujemy się boiskami czyli opryskami, koszeniem, nawożeniem, a wy dbacie o porządek po meczach i na trybunach czyli naprawa ławek i koszenie. Te pismo było pisane 30 maja i możemy przeczytać, że posiadamy najlepsze boiska (w liczbie mnogiej) ze wszystkich obiektów w rozgrywkach ligowych klasy A i B oraz, że witamy z dumą witamy gości na naszych obiektach i miło słucha się pochwały odnośnie jakości naszych boisk (liczba mnoga). Jeżeli chodzi o podlewanie, to tego roku dużo padało deszczu i została wyłączona deszczownia na dużym boisku, później jak przyszły upały to uruchomiliśmy. Zajmował się tym Pan Anusewicz i interwencyjni pracownicy. Tak więc z pisma wynika, że do 30 maja mieliśmy super boiska, chociaż napisano, że do 30 maja ani razu nie doszło do skutku podlewanie. Gdzie był współgospodarz – nie przyszedł i nie powiedział żeby podlewać bo jest już sucho. Nie zaproponował pomocy przy podlewaniu i to ma być współgospodarz? Nie widzę tu współgospodarza tylko osobę, która się

wyłącznie domaga. Dalej w piśmie mamy informację, że przyczyną złego stanu boiska jest nieregularne podlewanie trawy w poprzednim sezonie oraz kardynalne błędy w jej uprawie w ostatnich sezonach, a także w obecnym. Chciałbym wiedzieć jakie są to kardynalne błędy? Następnie opisany jest stan płyty głównej boiska gdzie problemem jest obecność koniczyny w 50% powierzchni murawy oraz powoływanie się na eksperta Pana Przedzięka według, którego przyczyną tego jest brak oprysków oraz utrzymanie terenu wokół murawy boiska w szczególności bieżni. Tak twierdzi Pan prezes. Jak zaczęło funkcjonować boisko to zatrudniłem Pana Przedzięka do opieki nad tymi boiskami, który zna się na tych sprawach. Warto zapłacić kilka tysięcy w roku i mieć obsługę polegającą na wskazywaniu co należy zrobić w danym czasie. Tak było z koniczyną na którą wykonaliśmy oprysk, ale dopiero po okresie pylenia bo wcześniej nie ma sensu tego robić bo i tak się rozsieje, a każdy oprysk osłabia trawę. Mamy na to potwierdzenie w postaci faktur i jest to robione. Bezszczelnością jest mówienie, że nic się nie robiło, a śmiesznością jest powoływanie się na Pana Przedzięka i mówienie, że jest źle utrzymywane boisko. Pokazałem Panu Przedziękowi to pismo i powiedziałem, że według tego pisma Pan się nie zna i od początku źle się zajmuje boiskiem. Dlatego nie chce z Panem rozmawiać, jakbyście wzięli innego eksperta to bym to zrozumiał, ale powoływać się na eksperta, który od początku się zajmuje tymi boiskami to po prostu śmieszne.

Współgospodarz nie angażuje się w nic jeżeli chodzi o te obiecane koszenie widowni i naprawę ławek. Stwierdził, że najlepiej byłoby kupić wszystko nowe. Przedstawił wycenę co by trzeba było kupić. Wracając do utrzymania boiska, to Dychów sam sobie zrobił podlewanie boiska, postarali się o sponsora, sami wkopali wąż my tylko zakupiliśmy końcówki i podlewają boisko sami i sami wysiewają nawóz, który mu kupujemy. W Bobrowicach wszystko robimy my, zarząd ekstraklasy nie robi nic. W Bronkowie również piłkarze robią sami nawadnianie, a grają w tej samej klasie i to są współgospodarze. Proszę pojechać i zobaczyć boisko w Bronkowie i Dychowie one są podobne jak treningowe w Bobrowicach. Współgospodarz, który czasie meczu czy treningu nie reaguje jak przy nim młodzież przeskakuje przez płot, a obok jest furka. Przed dożynkami naprawa ogrodzenia kosztowała 1500zł. Prezes stoi, a koło niego zawodnik przeskakiwał przez siatkę mam świadka. On jest wandalą, a Pan toleruje wandalizm na boisku. To jest niedopuszczalne.

*Krzysztof Wiktorski* – Pan już przesadza, żebym ja wandalizm trenował.

*Wójt* – Pan toleruje. Pisze Pan, że będzie konieczna wymiana nawierzchni na boisku treningowym to jak rolnikowi nie urosnie pietruszka to wymienia ziemię? Po prostu ją nawozi i stosuje zabiegi i ta pietruszka na przyszły rok urosnie. W tym roku zamówiliśmy wertykulacje i napowietrzanie na dużym boisku, a w przyszłym roku będzie również wykonane na małym boisku. Takie są wymogi, o których mówi Pan Przewdziek i my stosujemy się do jego zaleceń.

Rozmawiałem z zawodnikami z Dychowa i Bronkowa to oni po meczu jak murawa jest zryta to na bieżąco ją uzupełniają u was nie ma czegoś takiego, zachowujecie się jak gracze wyższej klasy, że wszystko musicie mieć zrobione na gotowo.

*Krzysztof Wiktorski* – B klasy, nie ma potrzeby kpienia.

*Wójt* – wy tak podchodzicie, że musicie mieć wszystko zrobione. Pan Przewdziek był i jest zatrudniony, uważany jest jako ekspert w powiecie wiec nie wiem czemu waszym zdaniem nie sprawdza się u nas.

*Krzysztof Wiktorski* – nie mówię, że on się nie sprawdził wręcz chciałem jego opinii.

*Wójt* – nie rozumiem, w piśmie zarzucacie, że są kardynalne błędy w uprawie trawy w ostatnich sezonach i obecnym.

*Krzysztof Wiktorski* – czy Pan Przewdziek w poprzednim sezonie nadzorował boisko?

*Wójt* – przyjeżdżał kilka razy.

*Krzysztof Wiktorski* – czy jest Pan wstanie to udokumentować? W poprzednim sezonie nie nadzorował. Więc proszę nie mówić, że Pan Przewdziek miał wpływ w poprzednich sezonach.

*Wójt* – dla informacji Pan Przewdziek nie mógł podpisać z nami umowy z jego względów, ale uzgodniliśmy, że od czasu do czasu będzie przyjeżdżał i udzielał wskazówek. I to się działo. Do tej pory płaciliśmy 3000 zł rocznie, a za to, że przez ten okres czasu pomagał, a nie brał wynagrodzenia zwiększyliśmy umowę na 4000zł.

*Krzysztof Wiktorski* – wierzę na słowo tak jak wierzyłem w rozmowie, że przez dwa lata Pan Przewdziek nie brał udziału w nadzorowaniu.

*Wójt* - dalej napisano, że wydano na remont obiektu kilkaset tysięcy złotych z podatków gminy i forma opieki jest nie efektywna i nie najtańsza. Co to znaczy nieefektywna?

*Krzysztof Wiktorski* – widać po boisku treningowym.

*Wójt* - to jest Pana opinia nieefektywna. Czyli Pan Przezdzięk się nie sprawdza.

*Krzysztof Wiktorski* – proszę nie mylić pojęć Pan Przezdzięk jest tylko ekspertem i niekoniecznie musicie wykonywać jego zaleceń.

*Wójt* - Pan Przezdzięk dzwoni do pana Anusiewicza i wskazuje np. że w tym tygodniu trzeba nawozić boisko, w tym tygodniu kosimy. Jak nie pada to zalecenia są wykonywane. Pan Przezdzięk konkretnie wskazuje jakie środki należy użyć i w jakim czasie i tak jest to robione więc niech Pan nie opowiada, że jest nieefektywna.

*Krzysztof Wiktorski* - efekt widać na boisku treningowym.

*Wójt* - jak Pan napisał jest nieefektywna i przy tym nie najtańsza. Pytanie do Pani skarbnik o jakich pieniądzach mówimy, jeżeli jest nie najtańsza to proszę powiedzieć ile wynosi opieka, bo wy wiecie więc proszę powiedzieć ile kosztuje utrzymanie boiska?

*Krzysztof Wiktorski* – nie wiem.

*Wójt* - proszę podać konkretna kwotę.

*Krzysztof Wiktorski* - kalkuluję to w taki sposób, że są zaangażowane trzy osoby w podlewanie i nie wiadomo kiedy i jak podlewają, jedna osoba na pełnym etacie czy na pół etatu.

*Wójt* - niech Pan mi powie konkretna kwotę.

*Krzysztof Wiktorski* - wiem, że komisja rewizyjna chce zbadać sprawę kosztów i będziemy wiedzieli.

*Wójt* - komisja rewizyjna może sprawdzać, ale pisze Pan do radnych, że jest nie najtańsza więc niech Pan powie ile kosztuje.

*Krzysztof Wiktorski* - Panu nie powiem komisja rewizyjna zbada to będę wiedział.

*Wójt* – to po co Pan pisze do radnych, że jest to nie najtańszy koszt utrzymania.

*Krzysztof Wiktorski* – czy któryś z radnych zna koszt utrzymania boiska?

*Wójt* - ale radny nie pisze takiego pisma, że jest nie najtańsze tylko przyjdzie i się spyta. Mógł Pan wysłać Panią skarbnik by się dowiedziała ile kosztuje utrzymanie boiska.

*Krzysztof Wiktorski* - nie zaznam kosztów, ale twierdzę, że są nie najtańsze.

*Wójt* - twierdzić można, ale się nie zna i to jest rozmowa na temat pieniędzy. To jest bardzo poważna sprawa. Myślę, że temat boisk możemy zamknąć i przejść do innych wątków tego pisma. Dodam, że na przyszły rok są zaplanowane pieniądze na wertykulacje obu boisk.

*Radna Kasperowicz* – czy inne boiska w gminie są wertykulowane?

*Wójt* – nie ma takiej potrzeby.

*Radna Kasperowicz* – ja się z tym nie zgodzę bo nie ma możliwości utrzymania trawnika bez wertykulacji.

*Wójt* - jak będzie potrzeba to będziemy robić. Kupiliśmy cały zestaw do wertykulacji do naszej kosiarki i będziemy to robić.

*Radna Kasperowicz* – jaki ma Pan pomysł na to żeby nie było kłótni. Bo ja trochę przyznam rację Wójtowi, bo u nas też była taka sytuacja, że piłkarze chcą mieć wszystko zrobione i mają problem na przykład, żeby zrobić ławki. Deski są na oczyszczalni w Dychowie i nie ma chętnych do pracy. Musi być trochę własnej inicjatywy, a nie wszystko z urzędu ma być dane, bo potrzeb może być miliony. Widzę po naszych chłopakach, że jak coś zrobią sami, to to szanują. Musicie się jakoś dogadać mamy boiska w gminie takie jakie mamy one i tak wyglądają teraz lepiej niż kiedyś, ale musi być trochę własnej inicjatywy.

*Wójt* – płytę boiska w Bronkowie wykonali sami zawodnicy i ją szanują.

*Przewodnicząca Szajek M.* - wróć do boiska treningowego rozmawiałam z Karolem i Alkiem, którzy opiekowali się boiskiem w tamtym zarządzie to zawodnikom nawet przeszkadzało jak rury leżały w szatni. Zawodnicy nie mają nawyku by zadbać o dobro, które też jest ich dobrem, a nie tylko moim czy radnych.

*Wójt* - wróć do widowni i ławek poprzedni zarząd kosił, a teraz my kosimy bo wstyd, że takie zarośnięte. Następny wątek dotyczy zatrudnienia osób sezonowych, które nie spełniają swojego zadania , a wydatkowane pieniądze są

marnotrawione. Kłania się znowu niewiedza szczególnie Pan były radny powiatowy Pan Murawa powinien wiedzieć, że pieniądze na zatrudnienie tych osób dostajemy z Urzędu Pracy. Cały zarząd pisze, powołałem się na Radnego Murawę bo jego żona jest w zarządzie.

*Radny Murawa* - nie jestem w zarządzie klubu.

*Wójt* - był Pan radnym powiatowym i takie rzeczy powinien Pan wiedzieć.

*Radny Murawa* - dlaczego Pan do mnie pije jak to zarząd klubu napisał co miałem żonie tłumaczyć.

*Wójt* – rozumiem, że Pan nie rozmawia z żoną.

*Radny Murawa* - Pan mnie teraz obraża.

*Wójt* - jeżeli się pisze i podpisuje się pięć osób to powinno to być rzetelne. Jacy pracownicy są opłacani i przez kogo. Podkreślam – pracownicy interwencyjni są opłacani przez Urząd Pracy.

*Radna Kasperowicz* – dlaczego Panie Krzysztofie Pan tak uważa, że pracownicy nie pracują tak jak powinni pracować?

*Krzysztof Wiktorski* – oceniam po rezultatach, że jeżeli przyjęta metoda miała zapewnić rezultat podobny czy taki sam jak automat to widzimy po rezultatach, że nie wyszło. Dlatego przyjmuję, że wybrana metoda jest nieefektywna albo człowiek jest nieefektywny.

*Radna Kasperowicz* - z człowiekiem w tych czasach i to dotowanym z Urzędu Pracy może być różnie. Chciałabym by przypisać konkretny czyn do konkretnej osoby.

*Radny Grudziński* – im głębiej będziemy drażyć te pismo to będzie jeszcze gorzej. Trochę czasu minęło od napisania tego pisma więc na dzień dzisiejszy jak Pan widzi współpracę? Chociaż ja nie widzę tej współpracy między urzędem a klubem i myślę, że jej nie będzie.

*Krzysztof Wiktorski* – Panie Wójcie proszę konkretnie powiedzieć jakie żądania do tej pory przedstawiłem?

*Wójt* – naprawa i wymiana ławek.



*Krzysztof Wiktorski* - proszę rozwinąć jakie były warianty i moje propozycje, a nie żądania.

*Wójt* - przedstawił Pan kosztorys naprawy ławek na trybunach, wcześniej umawialiśmy się, że będziecie robili to we własnym zakresie.

*Krzysztof Wiktorski* – na wiosnę naprawiliśmy ławki.

*Wójt* – tak - dwie.

*Krzysztof Wiktorski* - dlaczego pojawiły się kosztorysy, rozmawiamy z Panem Wójtem, ale jeżeli chodzi o ławki załataliśmy dziurę z tych ławek, które nie nadawały się do użytku naprawiliśmy te, które się dało, czyli z dwóch zrobiliśmy jedną. Z tego materiału naprawiliśmy tyle na ile starczyło materiału. Teraz dalej jest problem bo drewno jest wkopane w ziemię i jest zmurszałe. Przyszedłem z propozycjami by kupić materiał, a my zrobimy chcieliśmy metalowe nogi, a góra z drewna. Pan Wójt zawsze chce, by podać jakiś kosztorys więc robię taki kosztorys. Pan Wójt miał inną propozycję by zrobić tak jak w Dychowie tylko na stojakach, plastik na metalu i również zrobiłem kosztorys i znalazłem firmę. Dlatego wzięły się kosztorysy, proponuje rozwiązania i chcę współpracować. Druga sprawa to remont szatni, zostały zakupione materiały, a my zrobiliśmy. Rozmawialiśmy jeszcze o malowaniu szatni na zewnątrz, ale to jeszcze nie doszło do skutku.

*Wójt* – na początku dogadywaliśmy się, ale te pismo wskazuje, że my w ogóle nie współpracujemy.

*Krzysztof Wiktorski* - zła interpretacja pismo dotyczy stanu i sposobu utrzymania obu boisk. Budując hale sportowa czy wyobrażacie sobie Państwo, żeby sportowcy pilnują hali nie jest kierownik są sprzątaczkami. Czy wyobrażacie sobie, że moi piłkarze pójda podlewać płytę główna boiska? Czy zdecydujecie się na to ryzyko, żeby oni to robili? Jako prezes klubu nie podejmuje tego ryzyka utrzymania obiektu za kilkaset tysięcy złotych. Dlatego, że baza czyli współpraca ludzi jest strasznie zarzucona tak jak Pani mówiła, jak sami coś zrobią to jest integracja i dbają o to. Tu wchodzi na gotowy obiekt i jest trudno wytłumaczyć, że trzeba np. zalepiać te kępy. Ogólnie ludziom nie chce się współpracować, sukcesem jest ponad 20 dzieci grających w młodzikach, zebraliśmy sekcję trampkarzy, połączenie rodziców. Bazą jest integracja, nie będzie utrzymania boisk, nie będę czarować, że sportowcy będą to robić, bo nie będą tego robić. Nie jestem w stanie zmusić do współpracy moich sportowców

robimy co możemy, wyremontowaliśmy szatnię, naprawiliśmy ławki, ale nie będziemy w stanie podlewać boisk.

*Radny Nowak* - pism między Państwem nie było?

*Krzysztof Wiktorski* - nie, żeśmy rozmawiali jedynie koszty przedstawiałem.

*Radny Nowak* - to dlaczego teraz się złożyło, że na kilku stronach napisaliście takie zarzuty. Dlaczego nie rozmawialiście, że jest problem, a przyznam, że jest problem z tym boiskiem, ale nie wiem czy to czasami nie jest drzewostan tych brzoź wokół boiska. Czy one czasem nie pobierają większość wody.

*Krzysztof Wiktorski* - zastałem taki stan i sygnalizuję.

*Radny Nowak* - to trzeba było przyjść do Pana Wójta i porozmawiać.

*Wójt* – jeżeli współgospodarz mówi, że jest słabo podlewane to powinien przyjść i powiedzieć, że trawa wysycha i trzeba podlać bo nie mam ludzi to byśmy wysłali interwencyjnych. jak słyszę, że nie da się nic zrobić z młodzieżą, a kluby są po to aby oprócz walorów sportowych była współpraca między młodzieżą, a tu widzę, że nic nie ma, tylko rosną wymagania. Taki jest przekaz zarządu, że nie muszą nic robić bo gmina to robi.

*Przewodnicząca Szajek M.* – dużo mówimy o współpracy i próbach współpracy, ale dziwnie się zaczyna współpraca jeżeli do Wójta czy do nas radnych takie zwroty "klapy do medali" czy "Polak mądry po szkodzie" i sami przyznajecie, że wasze uwagi są nieco niegrzeczne zaczęliście od ataku, a nie współpracy bo można było nawet z radnymi porozmawiać i poprosić o takie spotkanie.

*Radny Grudziński* – przewija się temat podlewania jak to podlewanie wygląda?

*Wiesław Leśko* – rozkłada się węże wzdłuż boiska i trzeba to przestawiać co jakiś czas.

*Wójt* – wróćmy do dalszych zarzutów w piśmie, że rada gminy buduje nowe obiekty i nie w pełni liczy się z kosztami utrzymania i to dotyczy nie tylko obiektów sportowych, które powinny być obsługiwane przez odpowiednia kadre, a powierza się to ludziom bez odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia oraz bez chęci do pracy. Proszę mi wskazać jedno zadanie, które było wykonywane bez uprawnień? Zatrudniamy firmy z uprawnieniami, a interwencyjni są tylko do drobnych prac. Te zarzuty są kłamstwem pod, którym podpisuje się cały zarząd.

*Krzysztof Wiktorski* – który pracownik został przeszkolony w obsłudze nawadniania czy ma certyfikat?

*Wójt* – nie wiem w ogóle czy taki certyfikat jest na rozkładanie rur, a Pan ma takie szkolenie na podlewanie boiska?

*Krzysztof Wiktorski* - podstawą dopuszczenia instalacji do użytkowania jest instrukcja użytkowania i wykonujący prace powinien przeszkolić kadrę wyznaczoną przez zleceniodawcę. Czy ktokolwiek z Urzędu Gminy został przeszkolony i czy macie potwierdzenie?

*Wójt* – po wybudowaniu obiektów wykonawca przeszkolił pracowników jak należy podłączać i to zostało przekazane następnemu pracownikowi.

*Krzysztof Wiktorski* – to nie dopilnowaliście obowiązku.

*Przewodnicząca Szajek M.* – w tym piśmie chodzi o to, że jeżeli rzucisz błotem to zawsze coś się do ciebie przyklei. Rzucono błotem w radnych, w Wójta i poprzedni zarząd.

*Wójt* - dalej w piśmie mamy, że to rada gminy zatwierdza wydatkowanie naszych pieniędzy. Wychodzi na to, że radni nie wiedzą jakie są podejmowane decyzje i co budujemy. Nie wiem w takim razie, po co robi się budżet nad, którym potem dyskutujemy. Już kiedyś to mówiłem, że gmina ma za zadanie świadczeni usług nie dochodowych dla mieszkańców. Gmina ma zaspakajać potrzeby mieszkańców. Boisko w takim razie nie powinno powstać bo ono generuje tylko koszty, gdyż nie sprzedajemy biletów. potrzeby mieszkańców są różne jeden chce oświetlenie drugi chodnik czy świetlice. Chodnik jest potrzebny nawet jak by miało przejść pięć osób, gmina jest po to, by zaspakajać potrzeby mieszkańców w miarę posiadanych środków. Z jednej świetlicy będą korzystali trzy razy, w roku w drugim pięć czy codziennie, ale nam zależy na tym by zaspakajać potrzeby mieszkańców. Zarzucanie czy warto dany obiekt budować czy nie, to jest jakiś żart. Po to tu jesteśmy by zaspakajać potrzeby mieszkańców, tak to funkcjonuje. Większość radnych wie po co tu jest i jakie ma zadanie by zaspakajać potrzeby mieszkańców. Jak ktoś tego nie rozumie i pisze takie rzeczy, że trzeba się zastanowić nad wydatkowaniem środków na utrzymanie.

*Krzysztof Wiktorski* - zastanowić się nad racjonalnością np. czy wybudować chodnik za pół miliona, z którego będzie korzystało 1500 osób, a za pół miliona

możemy wybudować świetlicę z której będzie korzystało 15 osób to warto się zastanowić co budować. To jest racjonalne i zastanowienie co robimy.

*Wiesław Leśko* - zaczęliście od wysokiego paszkwilu pisząc do prokuratury.

*Krzysztof Wiktorski* - tak napiszemy do prokuratury by nas oczyścić z takich zarzutów jak Pan mówi.

*Wiesław Leśko* - powiedzcie co do tej pory takiego dobrego zrobiliście dla naszej społeczności bo wszystko krytykujecie.

*Radny Nowak* - do prezesa czy były już jakieś plany co zrobić by to naprawić to boisko?

*Krzysztof Wiktorski* - proponuje kreatywne zakończenie jeżeli chcemy utrzymać stan tego boiska na takim poziomie, a lepiej polepszyć bo ono ginie w oczach. Jeżeli chcemy utrzymać boisko ewentualnie przyjąć metodę również na inne boiska to należy skalkulować ile będzie kosztowało podlewanie dla treningowego dla Dychowa i Bronkowa jaki będzie koszt eksploatacji, pobór wody, ile instalacje będą kosztować w przeciągu roku dwóch czy trzech. Po instalować te instalacje i sprawa załatwiona. Cała dyskusja i to pismo się do tego sprowadza, żeby znaleźć metodę.

*Radna Kasperowicz* - jak się spotykacie na meczach z prezesami czy rozmawiacie na ten temat.

*Krzysztof Wiktorski* - nie rozmawiamy o infrastrukturze.

*Wójt* - takie rozwiązanie jest bardzo kosztowne, mówiłem, że takie boisko z płytą główna powstanie tylko jedno w Bobrowicach. Gmina ma również inne wydatki niż budowanie boisk.

*Krzysztof Wiktorski* - nie ma Pan wrażenia, że zabrakło kropki nad „i” , żeby zrobić podlewanie boiska treningowego.

*Wójt* – ta kropka nad „i” ma swoją cenę w ogóle boisko treningowe nie miało powstać, ale wykonawca zaproponował, że zejdzie z kosztów przy drugim boisku. Chętnie wszędzie bym zrobił takie boiska, ale to są koszty. Teraz musimy rozbudować szkołę w Dychowie, bo to jest konieczne. Musimy liczyć finanse.

*Krzysztof Wiktorski* – może jakaś propozycja?

Wójt – jaka propozycja?

*Krzysztof Wiktorski* – czyli zostaje tak jak jest.

*Wójt* – oczywiście, powiedziałem, że w przyszłym roku są już zaplanowane pieniądze na dosiew trawy i wertykulację. Na pewno nie będziemy wymieniali nawierzchni będzie poprawiane i podlewane boisko. Jak będziemy mieli pieniądze, jak nie będziemy musieli rozbudowywać szkoły w Dychowie czy stołówki w Bobrowicach, jeżeli zrobimy kanalizację. Jesteśmy jedyną gminą w województwie gdzie wybudowała kilkadziesiąt obiektów sportowych przez ten okres lat. Jesteśmy najbardziej rozwojową gminą w tym kierunku. Ponieśliśmy duże nakłady na obiekty sportowe, ale to daje w efekcie zdrowie młodzieży. Zależy mi na rozwoju młodzieży nie tylko intelektualnej, ale i fizycznej. Jednak trzeba podchodzić do tego rozsądnie. Przyszedł Pan z tematem ławek to powiedziałem, że są deski w Dychowie i można je wziąć, a inne rozwiązania biorę pod uwagę i w przyszłości będzie można to zastosować. Teraz muszę wyciąć wiele rzeczy między innymi stołówkę w Bobrowicach bo musimy rozbudować szkołę w Dychowie są rzeczy ważniejsze, które należy zrobić. Jak nie zaczniemy w tym roku to w przyszłym nie zdążymy i dzieci nie będą miły gdzie iść do siódmej klasy.

*Krzysztof Wiktorski* – teraz mówimy nie na temat.

*Wójt* – uważam tamten za skończony. Czy ma pan jakieś propozycje konkretne?

*Krzysztof Wiktorski* – już przedstawiłem.

Przewodnicząca Szajek M. – nie zgodzę się, że nie na temat bo piszecie o różnych obiektach więc Pan Wójt mówi co jeszcze musimy wybudować. Chyba nie rozumieliście o czym piszecie albo pisze się konkretnie, albo się nie pisze żeby kogoś obrazić.

*Wójt* – trzeba było napisać, że boisko treningowe jest w takim stanie, widzimy takie rozwiązanie, prosimy o pomoc.

*Krzysztof Wiktorski* – problem przedstawiony jest z różnych perspektyw.

*Wójt* – a ja się do tego odniosłem. Proszę wskazać np. organizacyjnie jak Pan widzi utrzymanie hali sportowej jakie są możliwości oszczędności?

*Krzysztof Wiktorski* – chce mnie Pan wpuścić w maliny są to słowa manipulacji.

*Przewodnicząca Szajek M.* – to wy manipulujecie.

*Krzysztof Wiktorski* – jeżeli nie znam struktury nie wiem w jaki sposób to funkcjonuje, to w jaki sposób mam się wypowiedzieć na temat kosztów.

*Wójt* – ale to Pan pisze o innych rozsądniejszych wydatkowaniach.

*Przewodnicząca Szajek M.* – piszecie, że rada gminy podejmując decyzje o budowie obiektów, nie liczy się z kosztami utrzymania, i że nie dotyczy to tylko obiektów sportowych. Dlatego mówimy o szkole.

*Wójt* – nie może być, że Pan wszystkim obraża wszystkim zarzuca niekompetencję.

*Krzysztof Wiktorski* – Pan też obraził wiele osób.

*Krzysztof Wiktorski* – pracownik na Pana stanowisku nie powinien rzucać takimi inwektywami to jest niekulturalne.

*Wójt* – niech Pan powie, jaką inwektywą rzuciłem i kogo obraziłem?

*Krzysztof Wiktorski* – to bezszczerne kłamstwo zostało zresetowane jeżeli nazwał mnie Pan kłamcą mówi Pan o zarzutach. Jakie zarzuty, przychodziłem z propozycjami współpracy, ile tych zarzutów było dwie propozycje współpracy.

*Wójt* – odniosłem się tylko do tego pisma. Trzeba rozumieć co się pisze.

*Wiesław Leśko* – popełniliście błąd, który już kiedyś był i założyliście sobie nie klub sportowy tylko klub sportowo-polityczny na kanwie tego klubu chcecie dojść do czegoś chcecie po prostu obalić Wójta. Wy nie chcecie zrobić czegoś dobrego.

*Krzysztof Wiktorski* – proszę przyjść na trening i zobaczyć ile jest dzieci.

*Wiesław Leśko* – za naszych czasów też były takie treningi.

*Krzysztof Wiktorski* – nie można powiedzieć, że nic nie zrobiliśmy.

*Radny Nowak* – czy ktoś zarzucił nowemu Prezesowi, że coś jest nie tak w klubie? No nie to te pismo nie jest na miejscu. Mówił Pan, że nie generujecie problemów. Jak otrzymałem pismo to byłem zaskoczony. Czy ktokolwiek szkodzi klubowi?

*Krzysztof Wiktorski* – nie.

*Przewodnicząca Szajek M.* – to dlaczego błotem obrzucacie stary zarząd.

*Krzysztof Wiktorski* – to nie jest obrzucanie błotem.

*Przewodnicząca Szajek M.* – umiem czytać ze zrozumieniem i czuję się obrzucona błotem.

*Radny Nowak* – to trzeba znaleźć rozwiązanie tego podlewania boiska i naprawienia możliwe, że przyczyną są te brzozy.

*Radny Grudziński* – do podlewania na obiekcie jest osobna studnia?

*Wójt* – tak jest osobna studnia.

*Radny Grudziński* – czy Panowie widzicie w ogóle współpracę bo jeżeli nie to może niech ten zarząd się podda do dymisji.

*Wójt* – rozmawiałem z Panem Prezesem ostatnio o ławkach zaproponowałem inne rozwiązanie i się z niego nie wycofuję, ale nie mówię, że będzie wykonane w tym czy przyszłym roku. Pan Nowak mówi o brzozach więc trzeba będzie się nad tym zastanowić. Pan Przewodnicząca mówi o tym że trzeba będzie zrobić wsiewki i wertykulację. Boisko jest intensywnie wykorzystywane i nie będzie takiej trawy jak na płycie głównej. Pisząc te pismo obraża Pan radnych.

*Krzysztof Wiktorski* – przepraszam jeżeli obraziłem radnych. Napisałem pismo bo dotychczasowe podlewanie nie przynosiło skutku. Jeżeli zarządzacie to do tej pory nic się nie wydarzyło dalej nie podlewacie. Dalej będziemy rozmawiać, ale my nie mamy takich pieniędzy żeby to zrobić.

*Wójt* – a staracie się o inne środki?

*Krzysztof Wiktorski* – złożyliśmy wnioski do Ministerstwa na różne inicjatywy, ale niestety nie ma odzewu.

*Wójt* – wiecie jak trudno pozyskać środki więc może docenicie co robi gmina.

### Ad. 3.

Wolne wnioski.

*Brak.*

Ad. 4.

Przewodnicząca Komisji o godz. 14.45 dokonała zamknięcia posiedzenia.

Protokołowała:

Agnieszka Hołownia

2016-09-19

Komisji przewodniczyła:

*Kasperowicz*  
Anna Kasperowicz